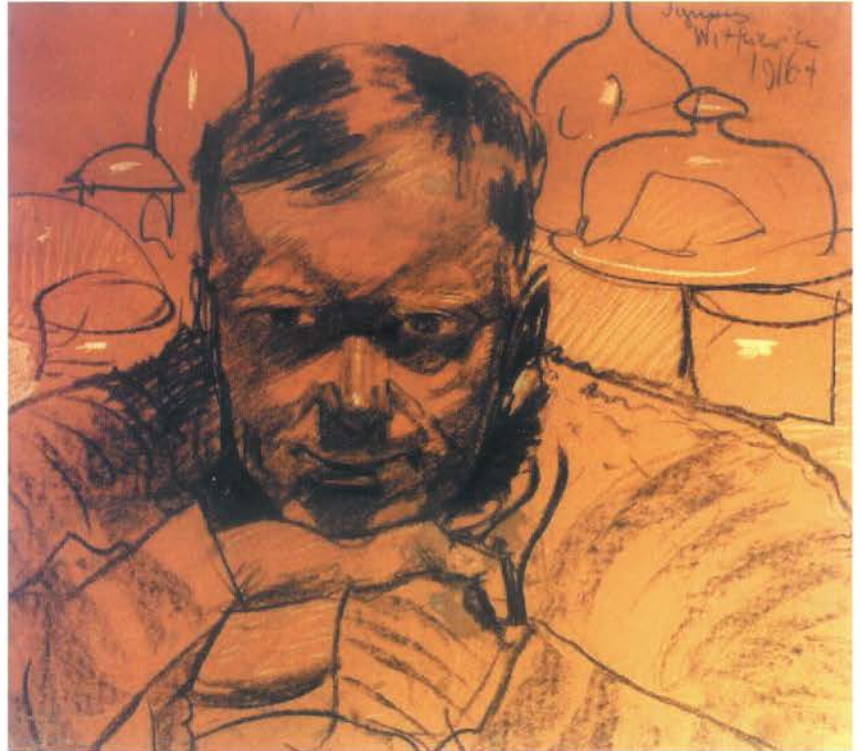


Polisa na obraz

Przy ubezpieczeniach dzieł sztuki największą trudność sprawia ich wycena. Ubezpieczając obrazy czy antyczne meble, trzeba się liczyć z poniesieniem kosztów pracy rzeczoznawcy, który określi rynkową wartość zbiorów. Dodatkowo kolekcjonera może czekać wydatek związany z instalacją systemu alarmowego i drzwi antywłamaniowych, a w szczególnych przypadkach – zakup szafy pancernej.



▲ Witkiewicz Stanisław Ignacy, *Portret mężczyzny*, 1916 r.

Nie będzie problemu z ubezpieczeniem obrazu, którego wartość stanowi 40–50% wartości pozostałych ruchomości. Wtedy w zupełności wystarczy ubezpieczenie standardowe. Sprawa będzie bardziej skomplikowana, jeśli zgromadzone w mieszkaniu meble są dużo droższe i trzeba określać dla nich odrębną sumę ubezpieczenia. Wtedy pojawia się konieczność instalowania dodatkowych, kosztownych zabezpieczeń. Wyższa będzie też składka. Na przykład w PZU składka za standardowe ubezpieczenie mieszkania: od ognia i innych zdarzeń losowych, kradzieży z włamaniem – wyniesie 1,5% sumy ubezpieczenia. Mniej przyjdzie zapłacić, jeśli ograniczymy zakres ubezpieczenia mienia tylko do kradzieży (1,2%). Natomiast ubezpieczenie tylko od ognia i innych zdarzeń losowych –

0,6%. Jeśli właściciel kolekcji dzieł sztuki będzie chciał ubezpieczyć dzieła sztuki od kradzieży, to zapłaci 2,5% składki, a przy ubezpieczeniu od ognia i innych zdarzeń losowych – 0,8 %.

Kup pan polisę

Najlepiej jeśli ubezpieczeniem dzieł sztuki czy zbiorów kolekcjonerskich zajmie się broker. Jednak skłonienie go do opracowania programu dla zbiorów zgromadzonych w mieszkaniu będzie trudne. Przy założeniu, że suma ubezpieczenia wyniesie 100 tys. zł, składka zostanie ustalona na kwotę około 4 tys. zł. Jeśli założymy, że prowizja brokera wynosi 15% od kwoty składki, dostanie on do ręki 600 zł. W dużym mieście taka kwota nie zachęci brokera do poświęcenia kilku dni na negocjacje z towarzystwem i wymianę kolejnych wersji umowy ubezpieczenia.

Z kolei dla agenta taka suma byłaby nie do pogardzenia. Jednak z reguły są to ubezpieczenia zbyt skomplikowane i musi się nimi zająć oddział. Tylko dyrektor oddziału może zdecydować np. o modyfikacji ogólnych warunków. Jednak jeśli klient nie ma specjalnych wymagań, umowę może zawrzeć również agent.

– *Nasi agenci mają zróżnicowane uprawnienia co do wysokości sum, na jakie mogą zawierać ubezpieczenia – mówi Konrad Rojewski, z biura rozwoju ubezpieczeń PZU. – Zależy to od stażu pracy, dotychczasowych wyników w sprzedaży. Generalnie jednak o zawarciu ubezpieczenia powyżej 100 tys. zł decyduje dyrektor inspektoratu – dodaje. – Nie ma górnego limitu sumy ubezpieczenia, do którego agent może zawierać umowę – informuje Małgorzata Karczewska z TU PBK.*

Towarzystwa wymagają załączenia do umowy ubezpieczenia wyceny rzeczoznawcy. Zawiera ona nie tylko określenie wartości dzieła, ale też zdjęcie ubezpieczonego przedmiotu, jego dokładny opis z wszelkimi cechami charakterystycznymi. Taki wymóg przewiduje m.in. OWU Hestii zezwolenie na objęcie ochroną dzieł sztuki, antyków i zbiorów kolekcjonerskich. W takich przypadkach konieczne jest wniesienie dodatkowej składki, pod warunkiem uprzedniego skatalogowania i wyceny rzeczoznawcy na koszt ubezpieczającego.

– *Wycena rzeczoznawcy nie jest wymagana jedynie w przypadku, gdy klient posiada rachunek zakupu danego przedmiotu z domu aukcyjnego lub Desy nie starszy niż jeden rok* – informuje Katarzyna Dudzin z Hestii.

Składka za Malczewskiego

Broker zawsze działa w imieniu klienta. I to gwarantuje, że na pewno poinformuje swojego klienta o pułapkach związanych z ubezpieczeniem dzieł sztuki. Pomoże także w zmianie warunków umowy czy dodaniu aneksów. Agent działający w imieniu towarzystwa nie może tego zrobić sam, poza tym nie jest w jego (i towarzystwa) interesie zwiększanie zakresu odpowiedzialności firmy za tą samą składkę. Tymczasem pierwsza pułapka czai się już przy określaniu sumy ubezpieczenia.

Ogólne warunki ubezpieczenia wszystkich zakładów przewidują, że sumę ubezpieczenia określa klient i powinna być ona zgodna z wartością posiadanego mienia. Nie ma z tym problemu, jeśli kolekcja monet została wyceniona przez rzeczoznawcę lub właściciel antyków posiada fakturę na zakupione ostatnio obrazy. W takim przypadku ustala się sumę ubezpieczenia w tej wysokości. W innej sytuacji pojawiają się problemy. Ruchomości domowe są zwykle ubezpieczane według wartości rzeczywistej. Oznacza to, że odszkodowanie będzie równe wartości zakupu lub wytworzenia przedmiotów tego samego lub podobnego rodzaju i gatunku, pomniejszonej o stopień zużycia. Jak taką definicję za-

stosować do zbioru porcelany? Jak określić stopień zużycia kompletu, który służy już ponad 100 lat? Jak znaleźć podobny zestaw? Dlatego Hestia przy definiowaniu sposobu określania rozmiaru szkody przewiduje, że w przypadku dzieł sztuki, antyków i zbiorów kolekcjonerskich bierze się pod uwagę wartość rynkową lub wysokość kosztów naprawy.

Groźne wyłączenia

Jeśli domowe zbiory nie są zbyt wartościowe (jest to na przykład jeden obraz wart około 10 tys. zł), to najlepiej zawrzeć umowę w standardowej formie. Tu trzeba pamiętać, że odpowiedzialność za dzieła sztuki czy zabytkowe meble jest często w ogóle wyłączona lub ograniczona do określonego procentu ogólnej sumy ubezpieczenia. Na przykład Compensa przy ubezpieczeniu lokalu mieszkalnego „Twój Kącik” wyłącza odpowiedzialność za zbiory kolekcjonerskie, mienie ruchome wytworzone przed 1945 r., wyroby z metali i kamieni szlachetnych oraz dzieła sztuki. Wynika to z tego, że ubezpieczenie zostało opracowane specjalnie dla mieszkańców bloków, a jego zakres okrojony tak, aby było możliwie najtańsze. Dlatego też dopiero w OWU „Mieszkać” dzieła sztuki objęte są ochroną. Jedynym ograniczeniem jest nieumieszczenie ich poza mieszkaniem, np. w pomieszczeniach gospodarczych.

– *Przy wyborze takiego ubezpieczenia nie określamy, do jakiego procentu sumy ubezpieczenia odpowiadamy za dzieła sztuki* – podkreśla Andrzej Paduszyński, dyrektor departamentu ubezpieczeń majątkowych i osobowych Compensy.

Nieco inaczej jest w Hestii, która w wariantcie standardowym swoją odpowiedzialność, w przypadku wyrobów ze srebra, złota, kamieni szlachetnych i pereł, a także platyny i pozostałych metali z grupy platynowców oraz monet złotych i srebrnych, ogranicza do 40% sumy ubezpieczenia. Natomiast dzieła sztuki i antyki są objęte pełną ochroną, ale pod warunkiem opłacenia dodatkowej składki i określenia odrębnej sumy ubezpieczenia. W Warcie przy standardowym ubez-

pieczeniu mieszkaniowym górna granica odpowiedzialności za dzieła sztuki wynosi 40% sumy ubezpieczenia ruchomości domowych i stałych elementów. Natomiast już przy wyborze ubezpieczenia „Warta Dom Serwis” przewiduje się określenie odrębnej sumy ubezpieczenia dla dzieł sztuki.

Uwaga na proporcję

Bez względu na rodzaj umowy, trzeba pamiętać o zasadzie proporcjonalności. Załóżmy, że mamy obraz wart 15 tys. zł, a nasze ruchomości wyceniamy na drugie 15 tys. zł. Jeśli towarzystwo nie wyznacza żadnego limitu odpowiedzialności, a zależy nam wyłącznie na ubezpieczeniu obrazu, to i tak suma ubezpieczenia musi wynieść 30 tys. zł. Warunki ubezpieczeń wyraźnie przewidują, że suma ubezpieczenia musi odpowiadać rzeczywistej wartości ruchomości. Jeśli w tym przypadku określiliśmy sumę ubezpieczenia na poziomie 20 tys. zł, to będziemy mieli do czynienia z niedoubezpieczeniem w wysokości jednej trzeciej sumy ubezpieczenia. Obraz zostaje skradziony i klient dostaje tylko 10 tys. zł odszkodowania. Dlaczego tak się stało? Ponieważ zaniżył wartość swojego majątku o 33% i o taką wartość zostało obniżone odszkodowanie.

Rozważmy teraz sytuację, w której standardowa umowa przewiduje odpowiedzialność za dzieła sztuki do 40% sumy ubezpieczenia. W tym wypadku, chcąc uzyskać pełną ochronę swojego dzieła, musielibyśmy zawrzeć umowę na sumę 37,5 tys. zł.; będziemy mieli do czynienia z nadubezpieczeniem. Zapłacimy więc wyższą składkę, a tak, jeśli wszystko nam spłonie, to dostaniemy 30 tys. zł odszkodowania, bo tyle wynosiła rzeczywista wartość rzeczy. Z kolei jeśli ubezpieczymy się tylko na 30 tys. zł, to jeśli zginie nam tylko obraz, to – zgodnie z zasadą proporcji – dostaniemy 12 tys. zł odszkodowania. Aby nie dopuścić do takiej sytuacji, ubezpieczyciele proponują zawarcie umowy z opcją określenia odrębnej sumy ubezpieczenia dla dzieł sztuki lub objęcie ochroną tylko wybranej grupy.



▲ Juliusz Kossak, *Krakowiak na koniu*

Dodatek za antyk

Różne warianty ubezpieczenia dzieł sztuki umożliwia PZU, które w standardowych warunkach odpowiada do 40% sumy ubezpieczenia ruchomości. Na przykład meble, które trudno ukraść, można ubezpieczyć wyłącznie od ognia i innych zdarzeń losowych. Podobnie jest w TU PBK, gdzie można wybrać dla mebli ubezpieczenie w zakresie podstawowym, czyli od pożaru, wybuchu, uderzenia pioruna i upadku statku powietrznego (tzw. FLEXA). Z kolei według OWU „Warta Mieszkanie” wszystkie ruchomości domowe powinny być ubezpieczone w jednakowym zakresie. Oznacza to, że nie jest możliwe wydzielenie dzieł sztuki i objęcie tylko ich ubezpieczeniem od zdarzeń losowych, a pozostałych ruchomości w zakresie obejmującym zdarzenia losowe i kradzież z włamaniem.

Nie opuszczaj mieszkania

Innym typowym ograniczeniem odpowiedzialności jest brak nadzoru nad mieniem. Na przykład w Polsce czy PZU, jeśli

mieszkanie pozostawało nie zamieszkane przez dłużej niż trzy miesiące – to nie dostaniemy odszkodowania za utracone dzieła sztuki czy zbiory kolekcjonerskie. PZU w ogóle nie ubezpiecza wyrobów ze srebra, złota i platyny, monet, biżuterii, dzieł sztuki czy znaczków, jeśli klient nie mieszka na stałe w mieszkaniu lub wynajmuje je osobie trzeciej. W takim przypadku nie pomoże nawet wyszczególnienie rodzaju mienia znajdującego się w mieszkaniu, które chce ubezpieczyć.

Spis inwentarza

Przy ubezpieczaniu warto zwrócić uwagę, jak ubezpieczyciel sklasyfikuje dobra mające podlegać ubezpieczeniu. Towarzystwa posługują się pojęciami „dzieło sztuki” i „zbiór kolekcjonerski”. Jednak próżno szukać w OWU definicji tych pojęć. Kilka rzeczy jest pewnych. Jeden obraz to bez wątpienia dzieło sztuki. Ale czy pięć obrazów to pięć dzieł sztuki, czy już zbiór kolekcjonerski? Różnica jest istotna. Na przykład w PZU ochroną objęte są dzieła sztuki, monety srebrne i złote, przedmioty ze srebra i znaczki pocztowe, natomiast wyłączone są... zbiory kolekcjonerskie.

Najczęściej jako zbiory kolekcjonerskie są traktowane przedmioty, których wartość trudno jest określić nawet rzeczoznawcy. Na przykład OWU ruchomości domowych Samopomocy przewiduje, że przy ustalaniu wartości szkody nie uwzględnia się wartości zabytkowej lub amatorskiej (upodobania) przedmiotu szkody. Z kolei Hestia nie uwzględnia tzw. wartości kolekcjonerskiej. Oznacza to, że nie zostanie ubezpieczony zbiór pudełek od zapalek, które stanowią wartość tylko dla wąskiego kręgu osób. Filar przy ubezpieczaniu zbiorów i kolekcji wymaga dokładnego opisu, z podaniem rodzaju i wieku przedmiotów, numeru pozycji w katalogu, liczby egzemplarzy i pisemnego ustalenia wartości na podstawie opinii rzeczoznawcy

Alarm na kłódce

Rodzaj zabezpieczeń zależy przede wszystkim od wysokości sumy ubezpieczenia lub rodzaju umowy. W Warcie przy ubezpieczeniu według OWU „Warta Mieszkanie” wy-

magane są standardowe zabezpieczenia, tj. pełne drzwi zewnętrzne zamykane na co najmniej dwa zamki wielozastawkowe lub jeden atestowany. W lokalach na parterze lub ostatnim piętrze trzeba dodatkowo zamontować kraty lub inne zabezpieczenia przeciwwłamaniowe, np. rolety, żaluzje itp. Wyższe standardy obowiązują przy ubezpieczeniu według warunków „Warta Serwis”, które jest dostępne dla osób, których mienie ruchome jest warte więcej niż 15 tys. USD. Tu dodatkowo trzeba zainstalować alarm sygnalizujący włamanie lub napad bezpośrednio na posterunku policji lub firmie ochrony mienia.

– *Jeśli takich zabezpieczeń nie ma, dzieła sztuki powinny być przechowywane w sejfie lub szafie pancernej* – informuje Alicja Stosio, dyrektor ds. ubezpieczeń indywidualnych w Warcie. – *W obu przypadkach, po dokonaniu indywidualnej oceny ryzyka, możemy uzależnić objęcie dzieł sztuki ochroną od spełnienia dodatkowych warunków w zakresie zabezpieczeń.*

W Hestii, przy mieniu o wartości powyżej 150 tys. zł, wnioski o ubezpieczenie rozpatrywane są indywidualnie przez Biuro Ubezpieczeń Indywidualnych, które może postawić warunek założenia dodatkowych zabezpieczeń. Co ciekawe, założenie alarmu czy drzwi antywłamaniowych premiowane jest zniżką od 5 do 35%, jednak naliczaną tylko od składki za zwykłe ruchomości. Nie zmniejsza się natomiast składki należnej za ubezpieczenie dzieł sztuki, antyków i zbiorów kolekcjonerskich.

Z kolei w Compensie, jeśli wartość ubezpieczonego mienia przekracza 50 tys. zł, to drzwi wewnętrzne muszą mieć zwiększoną odporność na włamanie, potwierdzoną świadectwem Instytutu Mechaniki Precyzyjnej. Poza tym drzwi muszą być zamknięte na co najmniej dwa różne zamki wielozastawkowe, przy czym co najmniej jeden musi mieć atest. Czasami może się też pojawić wymóg zamknięcia na zamek wielopunktowy, czyli powodujący ryglowanie skrzydła drzwi w ościeżnicy w kilku odległych od siebie miejscach. ❖

Niniejszy tekst pochodzi z *Gazety Ubezpieczeniowej ASEKURACJA & RE*, nr 12/47 2000 r.